

Listy dzieci przesłane do Teatru po obejrzeniu przedstawienia "P T A M"  
K. Miłobędzkiej" w reżyserii Leokadi Serafinowicz.

Drawski Młyn 7 listopad 1978r.  
Poznański Teatr Lalki i Aktora  
w Poznaniu

Trzeciego listopada br. mieliśmy przyjemność uczestniczenia w spektaklu K. Miłobędzkiej pt. "Ptam".

Ze sztuki wyszliśmy zdumieni ponieważ wydawała nam się zagadkowa. Pamiętaliśmy jednak doskonale kolejność wydarzeń, mieliśmy przed oczyma doskonałą grę aktorów, a nade wszystkie osamotnioną postać chłopca. Następnego dnia miała miejsce lekcja języka polskiego. Zaczęła się dyskusja na temat utworu "Ptam". Próbowaliśmy wniknąć w jego treść.

Wtedy ku naszemu zadowoleniu stwierdziliśmy, że sztuka jest oparta na życiu każdego z nas. Że nie kryje żadnych tajemnic, przeciwnie, wzrusza i uczy. Szkoda, że jej nie widzieli nasi rodzice.

Dziękujemy za nią  
Przy okazji przesyłamy kilka wypracowań i prosimy o repertuar na najbliższe miesiące, bo chociaż mieszkamy 100 km od Poznania przyjedziemy jeszcze wiele razy.

Serdecznie pozdrawiamy, życzymy powodzenia i całujemy.

Zbiercza Szkoła Gminna  
64-731 Drawski Młyn  
Kl. Va i b



3.XI.b.r. byliśmy na wycieczce w Poznaniu. Zwiedzaliśmy wiele zabytków Poznania. Byliśmy także w teatrze na premierze Krystyny Miłobędzkiej "Ptam". Sztuka ta była wielokrotnie nagradzana. Nie była ona wesoła, ale wręcz przeciwnie smutna. Główną postacią tej sztuki był chłopiec, o którego wychowanie rodzice wcale się nie troszczyli. Poza głównym bohaterem występowali jeszcze wujek, ciocia i oczywiście rodzice. Często kiedy nadchodziła pora obiadu chłopiec leżał na stole zamysłony, wtedy matka mawiała: jak on się zachowuje, leży przy obiedzie." /Słowa Krystyny Miłobędzkiej/ Smutny był los chłopca. Żał mi go bardzo. Pewnego razu matka i ojciec, ciocia i wujek przypominali sobie dziecięce lata, bawiąc się w ciuciubabkę. W chwili tej serce chłopca napełniło się wielką tęsknotą i osamotnieniem. Byli oni zapewne rodziną bogatą i dlatego nie pozwalali nie słusznie swemu synowi bawić się z byle kim. Dziecko nie miało kolegów i koleżanek. Marzyło chwilami opuścić dom i rodziców, odfrunąć z niego jak ptak z klatki. Ten fragment najbardziej mnie wzruszył w całym spektaklu, dlatego ponieważ było w nim zawarte odwieczne pragnienie przyjaźni, bez której trudno żyć.

Marek

" P T A M "

Sztuka Krystyny Miłobędzkiej polegała na pokazaniu rodziny, która miała syna i nie interesowała się nim.

Mnie najbardziej wzruszyło to gdy na końcu sztuki Krystyny Miłobędzkiej między tymi osobami zaczęła się awantura i w tym czasie ich syn był przy tym, a gdy oni wychodzili na spacer, lub bawili się w dziecięce lata, nie zabierali go nigdzie. A na końcu sztuki jego marzeniem było latanie w powietrzu. Moim zdaniem ta sztuka była smutna i wzruszająca.

Agatka.